

## Wyrok z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11

**Ochrona dóbr osobistych osoby uczestniczącej w wymianie poglądów na forum internetowym nie jest wyłączona, jeżeli kierowane przeciwko niej wypowiedzi nie mieszczą się w dopuszczalnej formule dyskusji.**

*Sędzia SN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący)*

*Sędzia SN Iwona Koper*

*Sędzia SN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Andrzeja B. przeciwko Tomaszowi B. o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 marca 2012 r. skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 marca 2010 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2009 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powództwo Andrzeja B. o nakazanie pozwanemu Tomaszowi B. złożenia oświadczenia zawierającego przeproszenie za to, że obraził go wulgarnymi słowami w serwisie "n.k." na forum Uniwersytetu W., które to oświadczenie miało być umieszczone przez miesiąc na stronie internetowej "<http://n.k.>", w terminie miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony na przełomie lutego i marca 2009 r. wraz z kilkunastoma innymi osobami uczestniczyły w dyskusji dotyczącej demonstracji "manifa" na forum internetowym portalu "n.k.". Dyskusja dotyczyła mającej odbyć się manifestacji przeciwko przemocy wobec kobiet, zorganizowanej przez grupę młodych ludzi. Pozwany był stałym uczestnikiem tego forum, a powód, zazwyczaj uczestniczący w forach dotyczących fizyki, przyłączył się przypadkowo do dyskusji ze względu na jej temat. Poglądy i opinie, które przedstawiał na tym forum, nie były akceptowane przez innych uczestników dyskusji. Niektórzy z nich odbierali je jako obraźliwe, pomimo że były pozbawione wulgaryzmów. Powód podkreślając, że jego zamiarem jest podniesienie kultury na tym forum internetowym, zareagował na skierowane do niego ataki groźbą wystąpienia do sądu z pozwem o naruszenie dóbr osobistych. Inni uczestnicy forum przestali reagować na słowa powoda, a pozwany użył wobec niego stwierdzenia „ Andrzej, wyp...j z forum” i „Andrzej B. ssie”. Po zawiadomieniu pozwanego przez powoda o skierowaniu pozwu do sądu pozwany napisał na forum: „Andrzejku mój najdroższy. Mój precelku. Moja schizofrenio ...Mam wy...ane na to co wygłaszasz. Zadośćuczynienie? To k...a jedynie może przed Bogiem się doczekasz”.

Na podstawie tych ustaleń Sąd Okręgowy ocenił powództwo jako nieuzasadnione ze względu na brak naruszenia dóbr osobistych oraz brak bezprawności działania pozwanego. Sąd Okręgowy, uznając za niewątpliwie naganne z moralnego punktu widzenia używanie przez uczestników forum słów wulgarnych zamiast argumentów, wskazał, że o naruszeniu dóbr osobistych nie decyduje subiektywne odczucie konkretnej osoby, lecz obiektywna ocena reakcji, jaką dana informacja wywołuje u odbiorcy. Żadne ze sformułowań pozwanego nie zawiera elementów ocennych, które mogłyby poniżyć powoda w oczach osób trzecich. Uczestnikami dyskusji na forum byli ludzie młodzi, przeważnie studenci, choć dostęp do dyskusji otwarto dla nieograniczonej liczby osób. W gwarze studenckiej, a także w dyskusjach wśród młodzieży często występują wulgaryzmy – choć nie jest to stan pożądany – dla podkreślenia stanu emocjonalnego lub ostrości wypowiedzi. Ta sytuacja ma miejsce również na portalu "n.k."

Odnosząc te uwagi do stanu faktycznego sprawy Sąd Okręgowy uznał, że powód włączając się w dyskusję młodzieżową, która w jego ocenie daleko odbiegała od jego oczekiwań pod względem poziomu, a następnie wygłaszając

teorie i poglądy kontrowersyjne, powinien być przygotowany na reakcję obronną, właściwą młodym ludziom uczestniczącym w forum internetowym. Zdaniem Sądu, wypowiedzi pozwanego, zawierające wulgarne sformułowania, nie miały na celu ani poniżenie powoda, ani naruszenie jego czci lub dobrego imienia, lecz miały wyrazić dezaprobatę dla treści, które powód wypowiadał w ramach dyskusji. Tak przyjęli to pozostali uczestnicy dyskusji. Intencją powoda było podniesienie poziomu kultury na forach internetowych, a tego celu nie można osiągnąć przez włączanie się do dyskusji i wskazywanie na cel wychowawczy własnego udziału w dyskusji. W tej sytuacji reakcja pozwanego – choć niezgodna z zasadami poprawnej polszczyzny i dobrym wychowaniem – nie stanowiła naruszenia dóbr osobistych powoda.

Wyrokiem z dnia 23 marca 2010 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił apelację powoda, dzieląc ustalenia faktyczne i uznając je za własne. Podkreślił, że niewątpliwie naganne było zachowanie pozwanego, jednak przyjęcie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych wymaga nie tylko stwierdzenia użycia określeń wulgarnych i subiektywnie obraźliwych dla osoby, względem której ich użyto, ale i obiektywnego odbioru innych osób jako poniżającego w ich oczach. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że w okolicznościach sprawy użycie wulgaryzmów przez pozwanego nie miało na celu poniżenia powoda w oczach uczestników dyskusji, ale wyrażenie w ten prosty, choć niewątpliwie niewłaściwy sposób, jego dezaprobaty wobec wypowiedzianych przez powoda treści. Systematyczny udział w internetowych forach dyskusyjnych uzasadnia zaliczenie dyskutanta do osób, które uczestniczą w życiu publicznym i nie jest działaniem bezprawnym dokonywanie ocen zachowań i wypowiedzi osób publicznych, jeżeli oceny te nie wykraczają poza akceptowane społecznie standardy.

Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na gruncie art. 10 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), Sąd Apelacyjny wskazał, że granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do osób prowadzących działalność publiczną są szersze. Osoby te w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej. Ta podwyższona granica dotyczy także osób, które prowadzą swego rodzaju publicystykę z udziałem otwartego dla wszystkich kręgu dyskutantów. Powód, jak każdy uczestnik publicznej dyskusji odbywającej się za

pośrednictwem internetu, już przez wygłoszenie swych poglądów i zaprezentowanie swego stanowiska w istocie wyraził zgodę na ich ocenę przez pozostałych uczestników. Przystępując do takiej dyskusji można z całą pewnością przewidzieć, że przynajmniej część wypowiedzi będzie negatywna, niepochlebna, krytyczna. Nie można zakreślić wyraźnej granicy i przewidzieć, do którego momentu wypowiedź jeszcze mieści się w granicach uznawanych za dopuszczalne, nawet przy użyciu określeń przekraczających granicę dobrego smaku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 345/07, nie publ. oraz z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08).

Zdaniem Sądu, wypowiedzi, które legły u podstaw roszczenia powoda, nie przekroczyły miary właściwej dla tego typu dyskursu publicznego i pomimo użytych wulgaryzmów nie naruszają dóbr osobistych powoda. Ocena ta musi uwzględniać fakt, że język internautów, co jest powszechnie znane, jest dosadny, skrótowy oraz często odbiega od standardów komunikacji, jakie obowiązują w społeczeństwie. Sprawia to, że także wulgaryzmy, które służą podkreśleniu ekspresji wypowiedzi, są akceptowane i powszechnie używane. Sąd Apelacyjny zwrócił też uwagę, że kwestionowane przez powoda sformułowania odnoszą się nie do jego osoby, ale do sposobu formułowania i treści jego wypowiedzi w ramach publicznej dyskusji.

Powód wniósł skargę kasacyjną, zarzucając w naruszenie art. 23 i 24 oraz art. 448 w związku z art. 24 k.c., polegające na błędnej wykładni i niezastosowaniu do ustalonego prawidłowo stanu faktycznego. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawą roszczeń powoda, opartych na art. 24 i 448 k.c., jest twierdzenie, że do naruszenia dóbr osobistych doszło w internecie na forum dyskusyjnym z udziałem zarejestrowanych użytkowników, co – w odróżnieniu od innych występujących w cyberprzestrzeni możliwości komunikowania się – pozwala na identyfikację osoby uczestniczącej w dyskusji. Poglądy wyrażane na takim forum są przypisane i kierowane do konkretnych osób, wymienionych z imienia i nazwiska (lub nazwy). Z tego względu odpowiedzialność cywilnoprawną za naruszenie dóbr osobistych ponoszą przede wszystkim te osoby, których wypowiedzi zostały zamieszczone na forum dyskusyjnym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca

2011 r., IV CSK 665/10, OSNC 2012, nr 2, poz. 27). Są to istotne okoliczności mające wpływ na ocenę zachowań w internecie, najczęściej bowiem za pośrednictwem tej platformy komunikowania się poglądy i oceny wyrażane są anonimowo.

Zarówno orzecznictwie, jak i w piśmiennictwie ugruntowane jest stanowisko, że ocena zniesławiającego charakteru wypowiedzi nie może być dokonywana według subiektywnej, indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się nią dotknięta, lecz według kryterium obiektywnego, uwzględniającego reakcje przeciętnego, rozsądnego człowieka (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1971 r., II CR 455/71, OSNCP 1972, nr 4, poz. 77, z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, OSP 1990, nr 9, poz. 330, z dnia 11 września 1997 r., III CKN 164/97, nie publ., z dnia 23 lutego 2001 r., II CKN 396/00, nie publ., z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 953/00, nie publ., z dnia 4 lutego 2005 r., II CK 578/04, nie publ. oraz z dnia 21 września 2006 r., I CSK 118/06, OSNC 2007, nr 5, poz. 77).

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2010 r., V CSK 19/10 (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 37), o zniesławiającym charakterze wypowiedzi nie decyduje jej skutek w postaci reakcji otoczenia powoda, wyrażającej się zmianą w nastawieniu do niego; chodzi wyłącznie o opinię znajdującą wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać każdorazowo, czy określona wypowiedź mogła nie tylko u adresata, ale u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2009 r., II CSK 58/09, nie publ.).

Kierując się tymi wskazówkami wstępnie należy uznać, że skierowane przez pozwanego do powoda określenie „schizofrenio”, i związana z nim sugestia, iż adresat cierpi na chorobę psychiczną mogło wywołać negatywne odczucia i oceny u każdego przeciętnie, rozsądnie myślącego człowieka. Nie można zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, że ta wypowiedź nie odnosiła się do samego powoda, ale do sposobu formułowania i treści jego wypowiedzi w ramach dyskusji. Co więcej, należy uznać, że podobną reakcję społeczną wywołują towarzyszące temu określeniu także inne poniżające, naruszające godność powoda zwroty typu: „Andrzej B. ssie” czy „Mój precelku”.

Pozostaje zatem uwzględnienie i ocena okoliczności, w jakich te określenia i towarzyszące im wulgarne słowa zostały wypowiedziane, co doprowadziło Sąd Apelacyjny do uznania, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Ma za tym przemawiać specyfika społecznego dyskursu na forum internetowym i związany z nią obiektywny odbiór spornych sformułowań, dokonany według kryteriów właściwych dla uczestników dyskusji. Poza tym, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wobec powoda prowadzącego swojego rodzaju publicystykę z udziałem otwartego dla wszystkich kręgu dyskutantów, granice dopuszczalnej krytyki są podwyższone, tak jak wobec osób podejmujących działalność publiczną.

Można zgodzić się ze stwierdzeniem, że używanie wulgarnego języka w dyskusji na forum internetowym, niewątpliwie naganne, ale nie akceptowane – jak przyjął Sąd Apelacyjny – lecz co najwyżej tolerowane w społeczeństwie, samo w sobie nie stanowi naruszenia dóbr osobistych uczestników dyskusji. Także ostrość sformułowań ocennych odnoszących się do osób uczestniczących w dyskusji i wyrażanych przez nie poglądów na forum internetowym nie uzasadnia powstania roszczeń służących ochronie dóbr osobistych, jeśli krytyka nie zawiera sformułowań uwłaczających godności, naruszających dobre imię lub cześć dyskutantów. Osoba prywatna angażująca się do dyskusji na forum internetowym z udziałem określonego, ale otwartego kręgu osób, prezentując w rzeczowy i kulturalny sposób swoje, nawet kontrowersyjne poglądy, musi wprawdzie liczyć się z negatywną i nawet ostrą, przesadzoną oceną internautów, wyrażających własne stanowisko, jednak i na tym forum osoba ta nie może być pozbawiona ochrony wobec wypowiedzi naruszających jej godność lub dobre imię, które nie mieszczą się w dopuszczalnej formule tej dyskusji.

Podwyższone granice dopuszczalnej krytyki usprawiedliwia specyfika dyskursu na forum internetowym z udziałem zarejestrowanych osób, do którego mogą jednak zgłaszać się osoby przypadkowe o różnej wrażliwości i różnym sposobie bycia. Według ustaleń Sądu, powód przyłączył się do dyskusji na forum internetowym wyjątkowo, ze względu na temat dyskusji, trudno zatem uznać sporadyczną wypowiedź powoda na tym forum za działalność publiczną. Także w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17 listopada 2009 r., I ACa 949/09 (nie publ.), do którego odwołał się Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, podkreślono, że tylko aktywny uczestnik forów internetowych, będąc osobą znaną i

rozpoznawalną w tej społeczności, jest w tym znaczeniu i dla tego środowiska osobą publiczną.

Rozstrzygnięcie tej kwestii w rozpoznawanej sprawie nie jest jednak istotne przy uwzględnieniu, że zróżnicowanie zakresu ochrony osób publicznych i szersze granice dopuszczalnej krytyki wobec osób prowadzących działalność publiczną nie oznaczają, że polityk jest zupełnie pozbawiony prawa do obrony i może być bezkarnie obrażany (orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 8 lipca 1986 r., A.103, P.M. Lingens przeciwko Austrii, z dnia 26 kwietnia 1995 r. A.313, G.F. Oberschlick przeciwko Austrii, z dnia 24 maja 1985 r., A.136, Müller przeciwko Szwajcarii, oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2002 r., I CKN 413/01, OSNC 2003, nr 2, poz. 24). Artykuł 54 ust. 1 Konstytucji gwarantuje wolność wypowiedzi, co obejmuje wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji oraz ich rozpowszechniania. Wolność wypowiedzi chroniona jest także przez art. 10 ust. 1 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 1 i 2 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167 i 168.), nie ma ona jednak charakteru absolutnego. Granicę w korzystaniu z tej wolności – zgodnie z art. 61 ust. 3 Konstytucji, art. 10 ust. 2 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 3 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych – stanowi m.in. ochrona dobrego imienia i praw (wolności) innych osób. Według art. 47 Konstytucji, cześć i dobre imię każdej osoby podlegają ochronie, którą na poziomie ustawy gwarantują normy zawarte m.in. w art. 23 i 24 k.c. Ochrona wymienionych dóbr osobistych dotyczy także osób publicznych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie podkreśla się, że pomimo wyraźnego zwiężenia granic ochrony osób publicznych, krytyka ich zachowań nie może naruszać czci i dobrego imienia (zob. także wyroki z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00, "Biuletyn SN" 2003, nr 10, s. 9, z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/06, "Izba Cywilna" 2008, nr 12, s. 43).

Wypowiedzi pozwanego skierowane do powoda przekroczyły nie tylko ramy dopuszczalne w dyskursie politycznym, ale także ramy wyznaczone specyfiką dyskursu na forum internetowym z udziałem osób, które rejestrują się na portalu, co

usprawiedliwia udzielenie powodowi ochrony na podstawie art. 24 § 1 k.c. Są to niewątpliwie wypowiedzi obraźliwe, poniżające powoda i nie można wymagać od ich adresata, aby tolerował je i nie poszukiwał ochrony sądowej. Wypowiedzi te nie służyły rozwojowi debaty, ale miały charakter osobistej zniewagi. (...)

Znieważenie oznacza zachowanie mające obraźliwy charakter, polegające na uczynieniu sobie z adresata pośmiewiska, okazywaniu pogardy. Europejski Trybunał Praw Człowieka w orzeczeniu z dnia 20 września 1994 r. w sprawie Otto-Preminger-Institute przeciwko Austrii (Orzecznictwo Strasburskie t. II Toruń 1988, s. 786) wskazał, że w kontekście poglądów i przekonań religijnych – w prawowity sposób włączyć można obowiązek unikania – na ile to tylko możliwe – ekspresji, która jest bezzasadnie napastliwa w stosunku do innych osób, a zatem stanowi naruszenie ich praw, nie stanowi zaś wkładu w jakąkolwiek formę debaty publicznej sprzyjającej postępowi w sprawach ludzkich. W orzeczeniu z dnia 1 lipca 1997 r. w sprawie G.F. Oberschlick przeciwko Austrii przyjął, że nie mieści się w ramach dopuszczalnej krytyki "złośliwy atak osobisty".

Inną kwestią jest rodzaj i zakres czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny nie rozważał tych zagadnień ze względu na uprzednie uznanie, że kwestionowane przez powoda wypowiedzi nie naruszały jego dóbr osobistych. Według utrwalonego w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiska, art. 448 k.c. ma zastosowanie tylko w razie zawinionego naruszenia dóbr osobistych (zob. m.in. wyroki z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/06, nie publ., z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 155/03, nie publ., z dnia 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/04, "Izba Cywilna" 2006, nr 5, s. 50 i z dnia 28 września 2005 r., I CK 256/05, nie publ.), przy czym jego zastosowanie jest fakultatywne, nawet bowiem po ustaleniu zawinionego działania sprawcy naruszenia zasądzenie odpowiedniego zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Z tego względu uchyla się spod oceny Sądu Najwyższego zarzucane w skardze kasacyjnej naruszenie art. 448 w związku z art. 24 k.c. przez jego niezastosowanie.

Z tych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.



